Rok V. Nr. 224. Sosnowiec, wtorek 2 września 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Centrolew obradował nad wytworzoną sytuacją

z udziałem posła Korfantego.

Prezydjum sejmu nie otrzymało pieniędzy na pensje.

WARSZAWA, 1. 9. (wł.) Dziś obradowały w sejmie prezydjum Piasta, prezydjum stronnictwa chłopskie i centralny komitet PPS.

W gmachu sejmowym zjawił się również pos. Korfanty, który podobno specjalnie przyjechał z Katowic, celem porozumienia się z Centrolewem, w sprawie bloku wyborczego.

Wieczorem obradował główny komitet wykonawczy, oraz przedstawiciele 6 stronnictw centrum i lewicy. Część obrad toczyła się w mieszkaniu chorego wicemarszałka sejmu, Dąbskiego.

Wielką sensację w kołach sejmowych wywołał fakt następujący:

Dziś rano wypłacone być miały pensje marszałkom sejmu i senatu, wicemarszałkom i wszystkim urzędnikom biur sejmu i senatu. Jednakże przedstawiciel izb ustawodawczych spotkał się w ministerjum skarbu z odmową wypłaty tych pensyj. W sprawie tej nawet interwenjował wicemarszałek senatu Gliwic, twierdząc, że według konstytucji, marszałkowie, wicemarszałkowie, oraz urzędnicy sejmu i senatu pełnią swe obowiązki do czasu ukonstytuowania się nowych ciał ustawodawczych.

Ministerjum skarbu zawiadomiło wicemarszałka Gliwica, że wstrzymanie wypłaty pensyj nastąpiło na skutek zarządzenia prezydjum rady ministrów.

Krążą pogłoski, że akcja wyborcza obozu rządowego spocznie w rękach płk. Sławka, dr. Świtalskiego i naczelnika wydziału wschodniego, Hołówki.

Dziś rano powrócili do Warszawy prezesi sądu najwyższego. W godzinach wieczorowych odbyli oni posiedzenie, celem wybrania 3 kandydatów na stanowiska generalnych komisarzy wyborczych.

W związku z rozwiązaniem ciał ustawodawczych, rozpatrzenie zaległych w sądzie najwyższym protestów wyborczych stało się bezprzedmiotowem.

Zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej, najdalej w dniu 7 b. m. starostowie zwołać mają posiedzenia przedstawicieli gmin, celem dokonania wyboru członków i zastępców okręgowych komisyj wyborczych.

KANDYDACI NA GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO

Prezesi sądu najwyższego postanowili przedstawić następujących kandydatów na generalnego komisarza wyborczego: sędziów sądu najwyższego, Giżyckiego, b. komisarza wyborczego, Kaczyńskiego, b. zastępcę generalnego komisarza i Lipińskiego.

Największe szanse ma sędzia Giżycki.

Pomorze cierniem w oku gen. Seeckta.

Dążenie do przedwojennej potęgi Niemiec.

BERLIN, 1. 9. Na zebraniu przedwyborczem w Dortmundzie rozwijał gen. von Seeckt, były szef Reichswehry, obecnie czołowy kandydat niemieckiej partji ludowej, swój program polityki zagranicznej.

Gen. Seeckt oświadczył, że najważniejszem zadaniem polityki zagranicznej jest odzyskanie przez Niemcy stanowiska mocarstwowego. „Korytarz“ polski stanowi stałe zagrożenie dla Prus Wschodnich. Z Włochami i z Rosją muszą Niemcy żyć w pokoju i przyjaźni. Wreszcie domaga się gen. Seeckt zniesienia wszelkich ograniczeń nałożonych na armję niemiecką.

Krwawe rozruchy chłopskie.

Skolektywizowani rolnicy sowieccy z bronią w ręku uciekają do Polski.

WARSZAWA, 1.9. Z pogranicza sowieckiego na Wołyniu i Korca, donoszą, że w rejonie płoskirowskim wybuchły wielkie rozruchy chłopskie.

Skolektywizowani chłopi porzucili kilka gospodarstw rolnych i uzbrojeni w kosy, widły i inne narzędzia, ruszyli ku granicy polskiej w celu przekroczenia jej.

W okolicach stacji Czarny Ostrów chłopi zostali zatrzymani przez jazdę 2-go korpusu kawalerji i po krótkiej, lecz krwawej potycze rozproszeni.

Krwiożerczy gen. Kundt

zastrzelił 9 kadetów boliwijskich.

BERLIN, 1.9. Na parowcu „Berlin“ przybył do Hamburga osławiony generał niemiecki, Hans Kundt, instruktor armji boliwijskiej.

Kundt, wypowiadając się wobec dziennikarzy na temat stosunków politycznych w Boliwji, oświadczył, że Boliwją rządzą nie stronnictwa polityczne, lecz szereg możnych rodzin. Polityką trudnią się adwokaci. Oficerowie są wmieszani w krąg interesów poszczególnych rodzin.

To też, gdy rozeszła się wiadomość, że Kundt własnoręcznie zastrzelił 9 zbuntowanych kadetów, synów wybitnych rodzin, krwiożerczy landknecht musiał natychmiast opuścić Boliwję, ścigany opinją te go kraju.

Argentyna pod groźbą rewolucji

Mobilizacja oficerów rezerwy.

NOWY JORK, 1. 9. Podczas otwarcia wystawy rolniczej w Buenos Aires zrewoltowany tłum rzucił się na uczestniczącego w uroczystości otwarcia ministra rolnictwa Juan Fleitas i zmusił go do opuszczenia terenu wystawy. Na wystawie rozdawano ulotki przeciwrządowe.

Aczkolwiek w kraju nie przyszło do poważniejszych zajść, położenie jest nadal poważne. Rząd powołał do szeregów wszystkich oficerów rezerwy.

Dwa okręty wojenne otrzymały rozkaz przybycia do stolicy.

Rząd zaostrzył środki ostrożności.

DZIŚ JESZCZE POGODNIE.

Dziś na południo - wschodzie kraju jeszcze pogodnie i ciepło przy wiatrach południowych. W pozostałych okolicach zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami, chłodniej. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste, wiatry północno - zachodnie.

NOWY WOJEWODA LWOWSKI zajmie się walką z ukraińskim sabotażem.

LWÓW, 1. 9. (wł.) Nowomianowany wojewoda lwowski, Nakoniecznikoff - Klukowski, wydał w dniu dzisiejszym szereg instrukcyj, zmierzających do położenia kresu akcji sabotażowej ukraińców. Sprawozdanie o zarządzonych środkach zostało przesłane do ministerjum spraw wewnętrznych, drogą telegraficzną.

Aczkolwiek wojewoda Nakoniecznikoff nie cofnie się przed żadnym środkiem, któryby ukrócił wybryki ukraińskich sabotażystów, jednakże jest on zdecydowanym przeciwnikiem jakiejkolwiek akcji odwetowej ze strony społeczeństwa polskiego.

OLBRZYMIE FUNDUSZE WYBORCZE TREVIRANUSA.
Dziennik w nakładzie 700.0000 egzemplarzy.

BERLIN, 1. 9. „Welt am Montag“ donosi, że ludowo - konserwatywna partja Treviranusa wydaje gazetę wyborczą w nakładzie 700 tysięcy egzemplarzy. Dziennik Treviranusa dostarczany będzie abonentom bezpłatnie aż do dnia wyborów.

„Welt am Montag“ zwraca uwagę na olbrzymie fundusze wyborcze jakiemi rozporządza min. Treviranus.

W POWODZI 18 TYSIĘCY LITRÓW WINA obradował zjazd saperów.

BERLIN, 1. 9. „Kissinger Saale Zeitung“ przynosi opis zjazdu byłych bawarskich saperów wojskowych w Spirze.

Pod przewodnictwem gen. Mackensena zebrało się około 3000 saperów, którzy po obradach raczyli się obficie winem palatyńskiem.

Uczestnicy zjazdu wypili ogółem 18.000 litrów wina, czyli, że na osobę wypadło 6 litrów.

KTO WYGRAŁ NA DOLARÓWCE?

WARSZAWA, 1. 9. (wł.) W dzisiejszem ciągnieniu dolarówek wygrały następujące numery:

40.000 dolarów nr. 205070.

8.000 dol. nr. 620409.

3.000 dol. n-ry: 156865, 88136, 6236.

1000 dol. n-ry: 119145, 783806, 633996, 835241, 455953.

500 dol. na Nr. Nr. 658488 563061 204159 365371 518877 275886 458599 272407 906993 766812.

100 dol. na Nr. Nr. 78367 999873 129382 943696 261491 148192 480789 193294 558893 95466 722152 519535 566379 144704 274623 691457 217536 803336 80644 33809 962082 712001 244068 322756 710919 858071 468137 654173 61688 80706 402949 754881 372788 716980 938011 731675 618061 797211 762401 84283.

RZĄD LITEWSKI JEST SKŁONNY DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

Rewelacje pisma niemieckiego.

BERLIN,1.9. „Frankfurter Ztg.“ do niemieckiego „Frankfurter Ztg.“ donosi z Kowna, że w litewskiem ministerjum spraw zagranicznych toczą się przy udziale przedstawicieli dyplomatycznych Litwy zagranicą narady nad ustaleniem zasadniczych linij litewskiej polityki zagranicznej w związku ze zbliżającą się sesją ligi. Głównym punktem tych narad jest odpowiedź rządu polskiego na notę Litwy do ligi narodów, dotyczącą incydentu na granicy polsko - litewskiej. Wedle informacyj kowieńskich kół politycznych, rząd litewski ma być skłonny do podjęcia rokowań bezpośrednich z Polską, spodziewając się, że przez to ułatwi stanowisko delegacji litewskiej w czasie obrad genewskich nad raportem w przedmiocie podjęcia komunikacji tranzytowej między Wilnem a Libawą, Kłajpedą i Królewcem. „Frankfurter Ztg.“ podkreśla, że przyjęcie raportu zależne jest od stanowiska Niemiec, ponieważ nastąpić może ono tylko za jednomyślną zgodą wszystkich członków rady Wobec narad litewskich ministerjum spraw zagranicznych — oświadcza dziennik — sprawa ta odegra doniosłe znaczenie. Rząd litewski rozumie, że poparcie ze strony Niemiec może nastąpić tylko w łączności z odpowiedniem zlikwidowaniem kryzysu w Kłajpedzie. Z tego powodu sprawa Kłajpedy ma być przedmiotem ożywionych debat w ministerjum litewskiem, przyczem osobistości, kierujące litewską polityką zagraniczną, wypowiedzieć się miały za likwidacją kryzysu jeszcze przed sesją rady ligi. Delegacja litewska, w której skład wchodzą minister spraw zagranicznych Zauniś, poseł litewski w Berlinie Sidikauskas i sekretarz poselstwa litewskiego w Paryżu Rupsokis wyjeżdża do Genewy dn. 3 września.

POŻAR TRAMWAJU NA ULICY

WARSZAWA, 1. 9. (wł.) Niebywały wypadek pożaru tramwaju miał dziś miejsce w Warszawie.

W tramwaju linji „O“, w chwili, gdy przejeżdżał przez ulicę Żelazną, wybuch pożar, na skutek krótkiego spięcia.

W krótkim czasie cały tramwaj stanął w płomieniach. Pasażerowie w panice poczęli cisnąć się do wyjść. 13 osób odniosło rany, w tem 3 bardzo poważne. Wszystkich rannych odwieziono od ambulatorjum pogotowia.

PRZYMUSOWA PRACA CHŁOPÓW SOWIECKICH W KOPALNIACH.

MOSKWA, 1. 9. Wobec masowej ucieczki górników z Zagłębia Donieckiego, rząd sowiecki wydał nakaz mobilizacji do robót podziemnych 20 tysięcy włościan z komun rolnych, którzy pod przymusem ściągnięci zostali do kopalni.

AWANTURY W ŁOWICZU.

WARSZAWA, 1.9. (wł.) Wczoraj odbyło się w Łowiczu zgromadzenie przedwyborcze stronnictw Centrolewu, na którem doszło do poważnego starcia, w czasie którego kilka osób odniosło rany.

Policja zmuszona była aresztować b. posła P. P. S. Śledzińskiego. Po przesłuchaniu w komisarjacie Śledzińskiego zwolniono.

„ZNAK ZAPYTANIA“ NAD ATLANTYKIEM.

PARYŻ, 1.9. (wł.) Dziś rano o godzinie 10.50 dwaj znani lotnicy francuscy Costez i Bellonte wystartowali na samolocie „Znak zapytania“ do lotu przez Atlantyk.

Ostatnie informacje francuskiego instytutu meteorologicznego wskazują, że lotnikom sprzyja pogoda. W chwili startu samolotu publiczność obecna na lotnisku zgotowała lotnikom owację.

PO ROZWIĄZANIU SEJMU.

Rozwiązanie obu dotychczasowych ciał ustawodawczych, którego potrzeba już dawno dojrzała w świadomości społeczeństwa, stało się faktem. Dokonał go pan prezydent Rzplitej swem orędziem z dnia 30 sierpnia, w którem wyznaczył zarazem termin nowych wyborów do sejmu i senatu na listopad b. r.

Niema chyba w Polsce nikogo, dla którego motywy tej decyzji nie byłyby całkowicie zrozumiałe i jasne. Niema bowiem w Polsce nikogo, kto nie zdawałby sobie sprawy, że dla całej dzisiejszej i dla całej przyszłej sytuacji Polski, jako niezawisłego a mocarstwowego państwa, jedną jedyną najważniejszą i najistotniejszą koniecznością stało się przedewszystkiem jaknajszybsze i radykalne naprawienie tego zła jakiem jest istniejący do dziś fatalny ustrój, nietylko nie zabezpieczający naczelnym władzom państwowym praw, im tylko przynależnych, ale oddający przeważną część tych praw w dowolne i nieobliczalne władanie czynników ustawodawczych.

Ten ustrój, w marcu 1921 przez posłów sejmowych z celową perfidją przeciw zasadzie silnej władzy skonstruowany i uchwalony, obowiązuje w Polsce, niestety, jeszcze do dziś.

On to w latach 1921 — 1926, w okresie rządów sejmowładczych, był źródłem nieprzerwanego ciągu nieszczęść i niepowodzeń, spadających na państwo; on był bezpośrednią i pośrednią przyczyną ogólnej słabości Polski na zewnątrz i wewnątrz; on był powodem tego straszliwego faktu, że Polska, trzydziestomiljonowe państwo o olbrzymim potencjale sił żywotnych i zasobów gospodarczych, staczała się z dnia na dzień coraz niżej, stając się w oczach świata pośmiewiskiem i bezwartościowym czynnikiem, z którym nie liczył się nikt, a któremu, naskutek często nawet świadomie złej woli posłów sejmowych, narzucać swoje decyzje mogły — czynniki wrogie.

On to sprawiał, że w najgłówniejsze trzony państwowego życia, w skarb, w gospodarkę, w administrację bezkarnie wdzierała się anarchja

On powodował, że o najbardziej żywotnych sprawach decydował tylko zbieg okoliczności, zależnie od przypadkowego układu sił partyjnych w sejmie, od takiego lub innego stosunku liczebnego posłów, od takich lub innych matactw kuluarowych.

On to sprawiał, że Polska stawała się tylko przedmiotem nieustających przetargów „politycznych“, gdzie interes państwa, jako dobro zbiorowe obywateli, przelicytowany był zawsze przez ordynarny interes jednostek. Nadużyta do ostateczności, najfatalniejsza w skutkach zasada nieograniczonej swobody poselskiej, ta sama zasada, która już raz w historji zepchnęła Polskę w jarzmo upadku, — zaciążyła znowu nad polskiem życiem, grożąc już u samego progu odrodzonej niezawisłości następstwami jeszcze cięższemi.

Kiedy maj roku 1926 położył kres temu staczaniu się ku przepaści, w którą Polskę pchała rozwydrzona bezmyślność i bezkarnie zła wola poselska, — wówczas natychmiastowa potrzeba zabezpieczenia państwa na przyszłość przed powróceniem znów tamtego straszliwego stanu stała się koniecznością palącą. Pierwsze kardynalne kroki w kierunku zapobieżenia powrotowi zła podjęte zostały przeto już w sierpniu 1926, w drodze rozporządzeń prezydenta Rzplitej, zabezpieczających przynajmniej naczelnym władzom państwowym ich należyte prawa w planowem i trwałem rządzeniu. Ale niepodobna się było przecież tem tylko ograniczyć, ani na tem poprzestać. Sierpniowy dekret prezydenta, zapewniający w granicach jego uprawnień trwałość rządzenia, nie wyczerpywał problemu, jakim była i jest konieczność gruntownej przebudowy całości złego ustroju z jego wszystkiemi ujemnemi konsekwencjami.

Dokonać tego winien był właśnie ten sam organ hierarchji państwowego życia, który był odpowiedzialny za poprzedni straszliwy stan państwa, wynikły z uchwalenia przeżeń i nadużywania fatalnej konstytucji. Organem tym jest — sejm.

Na tym właśnie sejmie, który obecnie orędziem p. prezydenta został rozwiązany, ciążył nietylko obowiązek naprawienia państwu i obywatelom wyrządzonego dotychczas zła, ale obowiązek uchwalenia innego ustroju prawnego, wynikający już z samej istoty i z samej nazwy sejmu, jako ciała ustawodawczego. Co więcej, — na sejmie tym, właśnie na tym trzecim sejmie polskim, złożonym z posłów, wybranych w marcu 1928, ciążył wyraźny, w samej konstytucji specjalnym paragrafem określony obowiązek bezwarunkowego zajęcia się naprawą ustroju. Nakazywała to sama konstytucja, wymagał tego interes państwa, oczekiwał tego kraj.

A jednak ten sejm, do naprawy konstytucji powołany, uprawniony i obowiązany, — raz jeszcze dopuścił się na Polsce zuchwałego bezprawia. Niczem innem bowiem, jak tylko właśnie jawnem i świadomie zuchwałem bezprawiem, była cała działalność przeważającej większości posłów, w tym sejmie zasiadających, którzy obowiązek dania państwu nowego ustroju nietylko wręcz zlekceważyli, ale właśnie celowo czepiali się wszelkich możliwych i niemożliwych metod działania, byle tylko tego obowiązku względem państwa i własnych wyborców — nie wykonać. Uporczywie broniąc własnego, a w nieuczciwy sposób przed majem 1926 przywłaszczonego stanu posiadania w postaci korzyści i przywilejów mandatu poselskiego, — zajadle przeciwstawiali się nawet pracy tej części innych posłów którzy, zdając sobie sprawę z ciążącego na sejmie obowiązku naprawy konstytucji, chcieli ten obowiązek uczciwie wykonać. Jaskrawym tego dowodem była walka, jaką wszystkie bez wyjątku poselskie kluby opozycyjne wytoczyły projektowi konstytucyjnemu B. B. W. R. starającemu się zagadnienie naprawy ustroju rozwiązać w sposób najbardziej celowy i najbardziej odpowiadający państwowej potrzebie.

W tem antypaństwowem działaniu większości posłów trzeciego sejmu zdecydowanie zła wola ujawniła się w rozmiarach już wręcz cynicznych. Kiedy w grudniu ub. r. p. prezydent Rzplitej postawił im w osobach prezesów klubów sejmowych wyraźne pytanie, jakim właściwie jest ich stosunek do kwestji naprawy ustroju, wówczas jednogłośnie złożyli uroczyste deklaracje, że potrzebę tej naprawy nietylko za istotną konieczność państwową uznają, ale że do pracy nad nią rzetelnie i uczciwie przystąpią. A tymczasem rzeczywistość wykazać miała już zaraz w następnych dniach całą bezwstydną kłamliwość tych deklaracyj.

Posłowie opozycyjni nietylko nie uważali ich za wiążące, ale właśnie przeciwnie, z tem większą furją i zajadłością rzucili się do „walki z rządem“, mającej na celu utrzymanie dotychczasowego, nie załatwionego, a jedynie im samym korzyść przynoszącego stanu rzeczy. I ta ich walka szła ustawicznie „crescendo“, coraz zuchwalej, przybierając ostatnio formę otwartego działania już nietylko przeciw znienawidzonemu rządowi, ale nawet przeciw głowie państwa, wobec której owe deklaracje składali.

W tym stanie rzeczy jasnem się stawało z każdym dniem coraz bardziej, że konieczne dzieło naprawy ustroju — przez sejm w tym składzie poselskim dokonane być nie może i nie będzie. W tym stanie rzeczy najzupełniej zrozumiałe i uzasadnione są motywy, które p. prezydenta po dojrzałym namyśle skłoniły do powzięcia decyzji rozwiązania ciał ustawodawczych, które w tym składzie poselskim swego podstawowego obowiązku wobec państwa spełnić nie umiały i nie chciały.

Orędzie p. prezydenta, ustanawiającego termin nowych wyborów oddaje teraz głos krajowi. Do przyszłego sejmu wejść będą musieli z woli kraju nowi ludzie, inni od tych, którzy zasiadali w sejmie, dopiero co rozwiązanym. Ludzie o uczciwym stosunku do państwa i do jego naistotniejszych praw. al.

Nowe przepisy dla autobusów.

Z dniem 1 września r. b. wchodzi w życie rozporządzenie o ruchu autobusów publicznych z dnia 17 kwietnia 1929 roku (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 493), w myśl którego każdy autobus winien być zaopatrzony w następujące przyrządy:

a) w miernik szybkości oraz przyrząd rejestrujący osiągnięte podczas jazdy szybkości, przerwy ruchu i czas przejazdu; b) w dwa wskaźniki kierunkowe umieszczone po obu stronach odwietrznika i przysposobione do oświetlenia ich w nocy; c) w boczne lustro, dające możność kierowcy widzenia drogi z tyłu za pojazdem; d) w automatyczną wycieraczkę szyby przed kierowcą; e)alarmowe urządzenie,umożliwiające podróżnym w razie potrzeby natychmiastowe zatrzymanie autobusu, danie sygnału kierowcy; f) przynajmniej w jedną gaśnicę automatyczną, umieszczoną w dostępnem miejscu wewnątrz autobusu; g) w apteczkę doraźnej pomocy przy okaleczeniach średniego stopnia; h) w urządzenie wskazujące, że miejsc wolnych niema, gdy dopuszczalna ilość miejsc jest zajęta; i) w dwa zapasowe koła należycie ugumione; j) w odpowiedni komplet narzędzi i części zapasowych, umożliwiających doraźną naprawę w drodze.

Nadto autobusy zamknięte winny być wyposażone:

k) w odpowiednią ilość okien zabezpieczających dostateczny dopływ światła do autobusu, przyczem okna winny być zaopatrzone w firanki; l) w urządzenie do należytego przewietrzania wnętrza; ł) w urządzenie zabezpieczające dostateczne oświetlenie wnętrza w nocy oraz ogrzewanie podczas chłodów. Latarnie winny być umieszczone w taki sposób, aby spaliny ulatniały się nazewnątrz.

Niezależnie od powyższego każdy autobus publiczny winien posiadać nazewnątrz u góry od przodu zdaleka czytelny napis, wskazujący dopuszczalną ilość osób, umieszczony na wewnętrznej stronie drzwiczek. Poza tem wewnątrz powinno być umieszczone i zabezpieczone należycie obwieszczenie, zawierające rozkład jazdy, taryfę i tekst par. 14 niniejszego rozporządzenia.

Rozkaz komendanta głównego p. p.

w sprawie przestrzegania przepisów o prawie łowieckiem.

Komendant główny policji państwowej wydał podległym organom rozkaz ścisłego czuwania nad ścisłem przestrzeganiem przepisów o prawie łowieckiem.

Przepisy o prawie łowieckiem zakazują po 10 dniach od terminu rozpoczęcia czasu ochronnego wszelkiego kupowania, sprzedaży, oraz podawania w restauracjach, jadłodajniach itd. zwierzyny objętej ochroną, jak również sprzedaży świeżych jej skór.

Komendant główny p. p. polecił organom policyjnym roztoczenie ścisłej kontroli nad halami targowemi, restauracjami, sklepami żywnościowemi, oraz osobami, trudniącemi się sprzedażą zwierzyny. O ile osoby sprzedające, kupujące lub podające do spożycia zwierzynę, objętą ochroną, będą się tłumaczyć jej pochodzeniem z zagranicy, winny je należycie udowodnić.

Dziś rozpoczyna się nowy rok szkolny.

Brak miejsc w szkołach. — Jeśli dalej tak pójdzie—to przymus szkolny stanie się fikcją.

Wakacje minęły. Dziś uczniowie i uczennice szkół średnich i powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego dążą do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawione zostanie na intencje pomyślnego roku szkolnego.

Jutro we wszystkich szkołach rozpoczną się normalne lekcje.

Jak zwykle, prócz licznej gromady dawnych uczni, którzy powracają w dobrze znane sobie mury szkolne, przybędą jeszcze tysiączne rzesze nowych pupili.

Niestety nie wszyscy, pragnący się kształcić zostaną przyjęci, gdyż

zabraknie miejsc

i nie wszyscy obowiązani do uczęszczania do szkoły powszechnej, względnie pragnący kontynuować swe wykształcenie w szkole średniej znajdą dla siebie miejsca.

Zapisy do państwowych szkół średnich zamknięto już na wiosnę i w czerwcu odbyły się egzaminy wstępne. Spora zatem liczba pracowników państwowych, z powodu braku miejsc w gimnazjach państwowych, musiała oddać swe dzieci do gimnazjów prywatnych, które rozporządzają jeszcze niewielką ilością miejsc.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa pojemności szkół powszechnych.

Przeprowadzone na wiosnę i obecnie zapisy do szkół powszechnych dały taką ilość zgłoszeń, że mimo najszczerszej chęci władz szkolnych, wszystkich dzieci niepodobna będzie ulokować. W liczbie tej znajdują się dzieci urodzone w latach 1922 i 23, które mają swą edukację rozpocząć w roku bieżącym.

Tymczasem

budownictwo szkół zamarło

z powodu braku odpowiednich funduszów.

Ostatnio na terenie Zagłębia, kosztem samorządów, powstały 4 szkoły powszechne, w których znajdzie pomieszczenie około 3 tysięcy dzieci, ale to wszystko zamało.

Szkoły te wybudowane zostały w Sosnowcu przy ul. Okrzei, w Będzinie dwa gmachy przy ul. Promyka i w Dąbrowie przy ul. Konopnickiej.

Sosnowiec gmach swój oddał już do użytku publicznego, w Będzinie i Dąbrowie budynki szkolne mają być oddane do użytku dopiero około 15 bm.

W komisji powszechnego nauczania panuje przekonanie, że z zapisanej ilości dzieci

znaczna część odpadnie,

gdyż rodzice ze sfer inteligencji rzadko posyłają swe dzieci do szkół powszechnych. Ilości tych dzieci ustalić narazie nie można.

Z wyżej podanych powodów istnieje nadzieja zmniejszenia sporej ilości dzieci, nie mających się gdzie uczyć, jednakże pomieścić wszystkich będzie niepodobna.

We wszystkich szkołach Zagłębia z powodu braku miejsc nauka odbywa się na dwie, a czasami i na trzy zmiany. Pozatem trzeba zaznaczyć, że w Zagłębiu spora ilość szkół z konieczności mieści się w lokalach prywatnych, ciasnych i niehygjenicznych.

W każdym razie musimy stwierdzić, że jest coraz gorzej.

Zagłębie nie nadąża z budową s z k ó ł w takiem tempie, w jakiem rośnie liczba dzieci w wieku szkolnym. Jeżeli dalej tak pójdzie, to w krótkim czasie stosowany przymus powszechnego nauczania, stanie się fikcją.

„Skrzynki życzeń" w fabrykach

Oby dyrektorowie chcieli spełniać te życzenia.

Nowoutworzony przy lidze pracy, jednej z organicyj przemysłowców polskich, wydział podnoszenia kultury i poprawy bytu robotników, wystąpił z ciekawą inowacją.

Z inicjatywy ligi pracy wprowadzone będą w fabrykach tak zw. „skrzynki życzeń".

Do tych skrzynek robotnicy mogą wrzucać listy, zawierające życzenia, uwagi i projekty z zakresu systemu pracy, zauważonych braków, postulatów kulturalnych itd.

Narazie skrzynki życzeń zawieszono w 4 fabrykach w Warszawie.

Liga pracy zamierza w najbliższym czasie objąć „skrzynkami życzeń" wszystkie fabryki w Polsce.

Jak będzie wypłacana pożyczka dla rzemieślników

w powiecie będzińskim.

Sprawa pożyczki, jaka ma być wypłacana przez kasę komunalną w Będzinie rzemieślnikom naszego powiatu, o której już kilkakrotnie pisaliśmy, dobiega końca.

Jak wiadomo zgłoszeń na pożyczkę jest b. dużo i w ogólnej sumie sięgają one 2 miljonów 243 tysięcy złotych. Kwota pożyczki do podziału wynosi 300 tysięcy złotych.

Wczoraj w sali starostwa odbyło się w tej sprawie specjalne posiedzenie, w którem oprócz zarządu kasy komunalnej, wzięło również udział 40 przedstawicieli poszczególnych cechów. Przewodniczył starosta J. Boxa.

Na posiedzeniu tem ustalono, że najwyższą stawką pożyczki będzie suma 4 tysięcy zł., najmniejszą 500 zł. Pożyczka spłacana będzie ratami (10 proc. zaciągniętej pożyczki) przez 2 i pół roku.

Dalej każdy pożyczkobiorca, celem zabezpieczenia zaciągniętej pożyczki, obowiązany jest złożyć zabezpieczenie w wekslach, na których musi być podpis dwuch żyrantów. Niezależnie od weksli gwarancyjnych, każdy pożyczkobiorca musi złożyć odpowiednią deklarację, również z podpisami żyrantów.

Podpisy żyrantów na wekslach i na deklaracji muszą być uskuteczniane w kasie komunalnej w Będzinie w obecności urzędnika.

Wypełnianie tych formalności odbywać się będzie grupami.

Każdy pożyczkobiorca zostanie przez zarząd kasy zawiadomiony kiedy się ma zgłosić do przeprowadzenia wszelkich formalności.

Ponadto dowiadujemy się, że zarząd kasy stara się, aby pożyczka ta była obrotową, to znaczy, aby po spłaceniu wszystkich rat można ją było ponownie otrzymać.

Znowu afera w Zagłębiu.

Fałszywe weksle firmy „Siemens" i J. Kruszyński w Sosnowcu. — Aresztowanie znanych aferzystów.

W ostatnim czasie Zagłębie zaczęło obfitować w rozmaite afery.

Onegdaj znowu sfery przemysłowe i kupieckie Sosnowca, zelektryzowane zostały wiadomością o nowej aferze wekslowej, popełnionej przez *Antoniego - Marjana Kiedrzyńskiego i Napolena - Marjana Poradowskiego*, zam. w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej nr. 25.

Kiedrzyński i Poradowski, w niewiadomych sprawach, przybyli przed kilkoma dniami do Sosnowca i zam. w hotelu „Centralnym", gdzie ubiegłej nocy

zostali aresztowani przez policję śledczą.

Wymienieni obaj oskarżeni są o puszczanie w obieg na terenie Warszawy sfałszowanych weksli na sumę 4 tysięcy złotych, rzekomo wystawionych przez oddział firmy *„Siemens" w Sosnowcu*, a żyrowanych przez *J. Kruszyńskiego, Sosnowiec.*

Przy aresztowanym Kiedrzyńskim znaleziono 70 dolarów i 800 zł., zaś przy Poradowskim 145 dol. i 1.180 zł., z posiadania których Kiedrzyński, ani Poradowski wytłumaczyć się nie umieli.

Obaj aresztowani od dłuższego czasu nigdzie nie pracują.

Po sprawdzeniu ich tożsamości, okazało się, że obaj aresztowani poszukiwani są za podobne

oszukańcze machinacje.

przez urząd śledczy w Warszawie. Kiedrzyński pozatem za podobne kombinacje poszukiwany jest także przez urząd śledczy w Lublinie.

Obaj aresztowani w tym samym dniu przekazani zostali do dyspozycji urzędu śledczego w Warszawie.

Dodać należy, że Kiedrzyński przed 2 laty znany był na terenie Sosnowca, pracując jako urzędnik *monopolu tytuniowego w Katowicach.*

Kiedrzyński wówczas ukazywał się na terenie Zagłębia i Katowic w pierwszorzędnych nocnych lokalach, wydając olbrzymie sumy, pochodzące

z nadużyć służbowych

Za nadużycia te Kiedrzyński został aresztowany i osadzony w więzieniu, z którego przed niedawnym czasem został zwolniony.

Wrzesień.

Wrzesień, to właściwie koniec lata, a początek jesieni.

W naszym klimacie zwykle pełnym skoków kapryśnych temperatury, wrzesień bywa przeważnie jednostajnie pogodny, a często i błękitno-słoneczny. Przynajmniej tak wygląda najczęściej pierwsza połowa tego miesiąca, kiedy w sadach dojrzewają jeszcze najlepsze i najtrwalsze gatunki owoców, kiedy przy drogach jarzębina się czerwieni, a liście na drzewach żółknąc i bronzowiejąc, mienią się mnóstwem barw i cudnych odcieni.

O tym początku jesieni pięknie mówi Wincenty Pol w swojej „Pieśni o ziemi naszej":

„W pożegnanie grają lasy
Barw tysiącem, pełnych krasy
Miedzią, złotem i rubinem
I szmaragdem i bursztynem.
Na jesieni świat się mieni,
I w dobrane gra kolory
Pajęczyny srebrem dziany
Jak kobierzec różnowzory
Na dzień wielki rozesłany".

Nie tylko w poezji polskiej, ale i w przysłowiach ludowych wrzesień znajduje uwzględnienie. Lud wiejski wierzy n. p. że gdy „we wrześniu na wschodzie gdzieś grzmot się odzywa — śmierć w ludziach swoje pod jesień ma żniwa".

„We w r z e ś n i u gdy tłuste ptaki — mróz w zimie nie lada jaki".

Dnia 1 września przypada św. Idziego; na wsiach więc powiadają: „Święty Idzi, zboża w polu już nie widzi, ale ty żyto siać wyjdzij".

Narodzenie N. Marji Panny obchodzi się dnia 8 września, który to dzień jest znowu przepowiednią pogody:

„Gdy na Narodzenie Panny Marji jest pogodnie, — będzie tak przez cztery tygodnie".

Na ten dzień jest także i inne przysłowie:

„Najświętsza Panna się rodzi,
To jaskółka już odchodzi".

O pogodzie przepowiadają także inni święci w tym miesiącu, więc:

„Pogodnie na Nikodema,
Cztery niedziel deszczów niema"
...albo też
„Święty Mateusz dodaje chłodu
I raz ostatni podbiera miodu".

Najwięcej popularnym jest św. Michał. Mówią tedy po wsiach:

„Gdy noc jasna na Michała,
To nastąpi zima trwała".

Św. Michał jest też główną wyrocznią nadchodzącej zimy.

Ale zanim zima, wzgl. jesienne dni nastąpią, miesiąc wrzesień daje nam jeszcze krótką iluzję lata, tak zw. „babie lato". Jest ono lepsze i poczciwsze, niż owo „męskie", jeśli je tak nazwać można, które raz praży nas żarem niemiłosiernie, to znowu cebry deszczu z dziką jakąś zawziętością na ziemię wylewa, tak iż wszystko gnije, a strapieni ludzie o promyk słońca i suszę modlić się muszą. Tego wszystkiego nie zna już „babskie lato".

Wrzesień to spokojna i uśmiechnięta jesień. W wyobraźni poety przechadza się ona majestatycznie po znojnej ziemicy piastowskiej, która niesie jej w dani „srebrną półtkaninę".

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 2 Wtorek	Dziś: Stefana Jutro: Szymona Wschód słońca 4.47 Zachód „ 18.24

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 2 września.

11.00 Transm. ze Lwowa uroczystej Akademji z okazji otwarcia Jubileuszowych Targów Wsch. (m. in. przemówienie min. Przemysłu i Handlu inż. R. Kwiatkowskiego. Po Akademji w miarę możności płyty gramof. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. muz. gramof. 15.15. Kom. gospodarczy. 16.15. Kącik art. LSG. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Chwilka lotnicza 17.35. Odczyt p. t. „Rola autobusu w rozwoju turystyki". 18.00. Koncert ork powiększ. P. R. 19.00. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20. Giełda rolnicza. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.50. Opera „Aida" G. Verdi'ego z płyt gramof. W przerwie program na dzień nast. i repertuar Warsz. teatrów miejskich. 22.20. Feljeton p. t. „Umarła świątynia". 23.00. Kom.: meteor., polic., sport.

KATOWICE.

Wtorek, 2 września.

11.00. Transm. ze Lwowa Uroczystej Akademji z okazji otwarcia Jubileuszowych Targów Wsch. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. i kom. Teatru Polsk. 16.20. Posłuchajcie, dzieci, radja! Ciocia Hela przeczyta Wam opowiastki ciekawe. 16.35. Koncert z płyt gramof. 17.35. Ogrodnik śląski. 18.00. Koncert ork. U. R. w Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dz. nast. 19.25. Budujmy własne zacisze domowe. 19.50. Opera „Aida" F. Verdi'ego z płyt gramof. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. i nadprogram.

Ogólna.

(o) Szeregowcy pułków legjonowych zachowają nazwę „legjoniści". Niedawno ukazał się rozkaz ministra spraw wojskowych, zmieniający nazwę najniższej szarży wojskowej z „szeregowiec" na „strzelec", oraz „starszy szeregowiec" na „starszy strzelec" w formacjach piechoty. Ostatnio minister spraw wojskowych wyjaśnił, że rozkaz nie dotyczy pułków piechoty legjonowych, w których legjoniści i starsi legjoniści zachowają swe dotychczasowe nazwy stopni.

Oko na ulicy...

Niezbite orzeczenie lekarskie.

P. Józef Kiciak, zam. na kolonji Piaski, znany ze swego temperamentu, wybrał się onegdaj z dwoma kolegami na spacer w stronę Milowic.

W drodze panowie się posprzeczali i zwykłym obyczajem argumenty poparli dorażną rozprawą na pięści.

P. Kiciak uderzony wypróbowanym bokserskim „knockautem" w okolice oka, zachwiał się i runął na ziemię.

Przeciwnicy nie doliczywszy do dziesięciu, zbiegli.

Ofiara większości leżała na chodniku i głośno wzywając pomocy, trzymała się rozpaczliwie za oko.

P. Kiciak przewieziony został do szpitala na Pekinie, gdzie lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała, gdyż pobitemu brakowało jednego... oka.

Policja zakrzątnęła się wobec tego i sprawców pobicia schwytała w parę godzin potem, osadzając ich w areszcie.

— Wybiliście panowie koledze oko — rzekł surowo p. przodownik.

Panowie spojrzeli na siebie, wzruszyli ramionami i rzekli:

— Ono było źle osadzone, panie przodowniku — wyleciało przecież tak łatwo.

P. przodownik niezwłocznie zatelefonował do szpitala. Okazało się, że lekarz istotnie wziął sztuczne oko Kiciaka za normalne i wydał świadectwo o ciężkiem uszkodzeniu ciała.

Po krótkich formalnościach sprawcy pobicia zostali zwolnieni.

Dokąd to będzie trwało?

Gromada warchołów uniemożliwia pracę gromadzką w Czeladzi.

Zapowiedziane na ub. niedzielę ogólne zebranie właścicieli gruntów tabelowych, oczekiwane z naprężeniem przez ogół rolników, nie odbyło się, gdyż p. Nobis, przewodniczący b. komitetu i nieliczna jego klika swem warcholskiem zachowaniem się rozbili zebranie.

Na wstępie zebrania burmistrz p. R. Piwowar przytoczył zebranym odnośną ustawę, która określa wyraźnie, że przewodniczącym zebrań gromady w miastach jest burmistrz i że osoby będące pod śledztwem sądowem nie mogą brać udziału w zebraniach. Zgodnie więc z obowiązującemi przepisami przewodniczący zażądał, aby wszyscy członkowie b. komitetu rolników z J. Nobisem na czele, jako obciążeni b. poważnemi zarzutami, co do których prowadzi śledztwo prokurator sądowy opuścili salę obrad.

P. Nobis i jego kompanowie zamiast podporządkować się zarządzeniu przewodniczącego, w odpowiedzi na żądanie opuszczenia sali uczynili wrzask i tumult, tak, iż o obradach nie mogło być mowy.

Burmistrz Piwowar nie chcąc usuwać opornych siłą, oznajmił, że zebrania nie otworzy. Tak więc, dzięki warcholeniu kilku jednostek, paruset rolników pragnących spokojnie i rzeczowo obradować nad sprawami gromady, musiało pójść do domu nie powziąwszy żadnych uchwał.

Należy się spodziewać, że tymczasowy komitet rolników zwoła ponowne zebranie, zabezpieczając się odpowiednio przed wtargnięciem intruzów na salę obrad.

(o) Pożyczki dla inwalidów z państwowego banku rolnego. W centrali państwowego banku rolnego w Warszawie odbyło się ostatnio posiedzenie komitetu pożyczkowego dla rozdziału inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego, przeznaczonego na uruchomienie warsztatów pracy dla inwalidów wojennych.

Na posiedzeniu tem udzielono pożyczek 146 inwalidom wojennym na ogólną sumę 265.800 zł. Pożyczki na uruchomienie warsztatów pracy otrzymali inwalidzi z Warszawy, woj. warszawskiego, białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego oraz poleskiego.

Z Kielc.

(k) Nieszcześliwy wypadek. Onegdaj w godzinach wieczorowych omal nie zaległ wypadkowi śmierci pracownik kolejowy—Karwat, zam. przy ul. Niewachlowskiej.

Karwat dostał się pod przejeżdżający pociąg, który na szczęście przeszedł ponad ciałem Karwata, leżącego pośrodku toru kolejowego. — Karwat doznał jedynie lżejszych obrażeń cielesnych w okolicy głowy.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przeniesiono go do domu.

(k) Gwałt na drodze leśnej. Na drodze leśnej pomiędzy wsiami Kostomłoty a Bugajem, pow. kieleckiego, jakiś osobnik zatrzymał przechodzącą Józefę Miarkę, zamieszkałą we wsi Strawczynek, złapał ją za ramię z tyłu, zaciągnął do lasu, zdarł z niej ubranie i bieliznę i dokonał gwałtu, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Powiadomiona policja poczyniła poszukiwania, które dały pozytywne wyniki. Sprawcą gwałtu okazał się Stanisław Zapała, lat 18, syn gajowego z Miedzianej Góry. Zapałę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

(k) Baczność przed oszustami! Od pewnego czasu do prywatnych mieszkań zgłaszają się różni agenci, którzy ofiarują węgiel na zimę po znacznie niższych cenach niż na składach.

Agenci ci dzięki swej wymowie, starają się za wszelką cenę nakłonić naiwnych do kupna węgla, przyczem żądają pewnych kwot w formie zadatku.

Jak zdołaliśmy ustalić żadna z firm kieleckich podobnych agentów nie wysyłała „a zatem należy przypuszczać, że ma się tu do czynienia z wyrafinowaną szajką oszustów.

Ostrzegamy zatem przed prowadzeniem jakichkolwiek pertraktacyj na temat sprzedaży węgla.

(k) Lichwa mieszkaniowa. W Kielcach ożywił się znów handel mieszkaniami które są sprzedawane za wygórowane kwoty. Za 2—3 pokoje z kuchnią żądają sprzedawcy do 4 do 5 tysięcy zł. Sprawą tą winny się zająć nasze władze.

HRABIA MONTE CHRISTO.

390.

Na widok młodzieńca hrabia przystanął.

— Jak się masz, kochany hrabio — zawołał Andrzej.

— Jak się ma pan Andrzej? — odpowiedział Monte Christo z nieukrywaną ironją.

— Jak najlepiej — powiedział młokos nie zwracając na ton Monte Christa żadnej uwagi — mam z tobą, hrabio, do pomówienia o sprawach bardzo ważnych. Lecz widzę, że wychodzisz..., w takim razie pojadę wraz z tobą, a mój Tom pojedzie za nami.

— Nie, panie — rzekł wtedy hrabia pogardliwie — wolę już tutaj dać ci posłuchanie, lepiej to będzie, choćby już tylko dlatego, że stangret w lot by tam chwytał nasze słowa.

Hrabia wszedł następnie do małego salonu, usiadł, założył nogę na nogę, a dopiero potem dał znak, by i przybyły usiadł również.

— Wiesz zapewne, kochany hrabio — rozpoczął Andrzej, ciągle wesoły i uśmiechnięty — że dziś wieczorem odbędą się moje zaręczyny. O godz. dziewiątej wieczorem mianowicie, w salonach mego przyszłego teścia, podpisany będzie akt ślubny.

— Doprawdy? — zapytał Monte Christo bez zaciekawienia.

— Czyżby to dla pana miało być nowiną? Przecież pan Dangdars musiał pana zawiadomić o tem?

— Tak... teraz już to sobie przypominam; otrzymałem list taki istotnie... Robisz pan tedy, mój książę (jak pan Danglars pisze), partję, bądź co bądź, wcale nie najgorszą. Panna jest niezaprzeczenie bardzo ładna, a przedewszystkiem ogromnie podobno, tak przynajmniej mówią, bogata. Już to ci przyznać należy, panie Cavalcanti, że wziąłeś się do tego interesu z ogromną zręcznością. To też ci radzę: zostań dyplomatą. No, ale nie zapytałem o rzecz najgłówniejszą, czy pan się kochasz naprawdę?

— Wiesz, hrabio, lękam się bym nie był zakochany naprawdę — odpowiedział Andrzej tonem teatralnym. Co zaś do twej, hrabio, pochwały, iż wziąłem się do tej sprawy nie bez pewnej zręczności, to... być może, jest w tem coś nie coś mej zasługi, lecz nadzwyczaj wiele w przeprowadzeniu tej rzeczy dopomógł mi...

Któż taki ci dopomógł?

— Ależ ty hrabio!

— Ja?... wolne żarty mości książę — rzekł Monte Christo z przesadnym naciskiem wymawiając tytuł dany Andrzejowi przez barona— W czemże ja mogłem ci dopomódz? Czyż pańskie imię, tytuł, majątek, położenie w świecie, osobiste pańskie zalety wreszcie... nie wystarczały w zupełności?

— Nie, nie!... mów sobie co chcesz, panie hrabio, a ja utrzymywać będę, że wpływ twój więcej tu zdziałał, aniżeli wszystkie me powyżej wyliczone dodatnie cechy.

— Mylisz się pan w zupełności— rzekł sucho Monte Christo, który zorjentował się natychmiast, do jakiego celu zmierzają słowa przebiegłego złoczyńcy — dzięki mnie wszedłeś pan w ten wyższy świat dziesięciu tysięcy jedynie, lecz to było wszystko, co dla pana zrobiłem. Zaś uczyniłem to ze względu na przyjaciół moich: lorda Vilmora, który mi polecił pana, i księdza Bussoniego, który ma zaszczyt znać pańskiego ojca. Starożytne nazwisko pańskiego ojca zresztą najzupełniej uprawomocniło mnie do zaprezentowania was obydwuch paryskiemu towarzystwu.

Spokój i suchy ton, jakim słowa te były powiedziane, pouczyły Andrzeja, iż ma do czynienia z mocniejszym od siebie przeciwnikiem.

— Panie hrabio — odpowiedział już z innego tonu — dzięki tobie, w każdym razie, jak to sam zresztą przyznajesz, miałem możność poznania wielu ustosunkowanych i wysoko postawionych osób paryskiego świata, w którym mam teraz przyjaciół nawet. Otóż teraz wobec tego, iż mój ojciec nie jest w stanie na mój ślub przyjechać ze względu, iż nie może zaniedbywać bardzo odpowiedzialnej służby wojskowej, udaję się do ciebie, hrabio, z prośbą, byś mi zechciał w tej ważnej chwili mego ojca zastąpić łaskawie ojca.

— A, kochany panie!... dziwię się, iż obcując ze mną przez czas tak długi poznałeś mnie do tego stopnia mało, iż zaryzykowałeś zwrócenie się do mnie z prośbą podobną.

Hrabia Monte Christo nie poprowadzi do ślubu księcia Andrzeja Cavalcanti. Jestto niepodobieństwem!

— Więc mi pan odmawiasz?

— Stanowczo.

— Cóż ja teraz biedny pocznę?

— Masz przecież przyjaciół licznych, jak to sam przed chwilą mi powiedziałeś?

— Tak, ale Danglars dzięki panu mnie poznał.

C. d. n.

Z Sosnowca.

(s) **Z teatru „Arlekin“.** Jak się dowiadujemy ruchliwej dyrekcji lit. art. teatrzyku „Arlekin“ udało się pozyskać na sezon zimowy twórcę wyśmienitych utworów rewjowych autora Ryszarda Omta. Jesteśmy przekonani, że dobór wybitnych nowozaangażowanych wykonawców uzupełniony nieprzeciętnym i pomysłowym autorem postawi teatrzyk na wysokim poziomie lit. - artystycznym. P. R. Omt, zapowiadający obecną przebojową rewję „Zagłębie szaleje“, podbił tłumnie napływającą publiczność, głębokim, nieprzeciętnym dowcipem, sztuką narracyjną, nadzwyczajnym humorem, gestem, stylem i kulturą sceniczną.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** W ubiegłą sobotę, w kościele parafjalnym w Olkuszu, został pobłogosławiony związek małżeński, pomiędzy p. Marją Janowską i p. Eugenjuszem Szczotkowskim, zawiadowcą stacji w Będzinie.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Posiedzenia rady miejskiej, które odbędą się we wtorek, a) 58-e w dniu 2 września r. b., t. j. o godz. 20-tej, oraz b) 59-e w dniu 3 września r. b., t. j. o g. 8 wiecz. i w środę, o godz. 8 wieczorem z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, wniosek magistratu z opinją kom. budz. skarb w spr. zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w polskim banku komunalnym w Warszawie w wys. 100.000 zł., wniosek magistratu z opinją kom. budz. skarb., w spr. powiększenia sumy obliga weksli własnych do sumy 370.000 zł., wniosek magistratu z opinją kom. bud. w spr. statutu o podatku od ładunków kolejowych na r. b., wniosek magistratu z opinją kom. budż. w spr. statutu o opłatach drogowych na r. b.

Z Czeladzi

(c) **Kompanja do Częstochowy.** W piątek o godz. 8 rano wyrusza z Czeladzi do Częstochowy pielgrzymka, wraz z orkiestrą. Pątników prowadził będzie ksiądz Szuba.

(c) **Kursy i odczyty o gazoznawstwie.** Z inicjatywy prezesa związku podoficerów rezerwy, zostaną zorganizowane kursy i odczyty gazoznawcze, których kierownikiem będzie p. Szlauer, mając do pomocy 2 instruktorów gazowych Michała Firmana i Ksawerego Kiełbasińskiego, którzy ukończyli instruktowski kurs gazowy przy poparciu miejskiej kom. P. W. i W. F.

Zebranie wszystkich organizacyj miejscowych zwołano na dzień dzisiejszy o godz. 7 wieczorem, celem porozumienia się i uzgodnienia terminu prac.

Z Dąbrowy.

(d) **Zapisy dzieci do przedszkola.** Zapisy dzieci do przedszkola miejskiego, mieszczącego się przy ul. Piłsudskiego, odbywać się będą do dnia 4 bm. codziennie, pomiędzy godz. 10 - 1 popoł.

Z Zawiercia.

BEZROBOTNI PRZED MAGISTRATEM I W STAROSTWIE.

Wczoraj, przed magistratem zebrała się grupa bezrobotnych, licząca około 200 osób, którzy domagać się poczęli wypłaty zasiłków.

Prez. Wolff przyjął delegację bezrobotnych, którą zapewnił, że będzie w tej sprawie interwenjował u władz nadzorczych.

Następnie delegaci udali się do starostwa, gdzie przyjął ich starosta Konopacki.

Po wyjaśnieniu sytuacji bezrobotni rozeszli się spokojnie.

Starosta Konopacki wyjechał dziś do Kielc, do województwa celem wyjednania zasiłków.

Głosy czytelników.

NIE NOS DLA TABAKIERY...

Linje lotnicze, pociągi, tramwaje, bez względu na ilość pasażerów, posiadają rozkłady jazdy ściśle podług czasu. Dlaczego więc, ten obowiązek nie dotyczy koncesjonarjuszów linji autobusowej, Sosnowiec — Dębowa Góra, Wygoda, Modrzejów, Mysłowice? Czemu mieszkańcy wskazanych miejscowości, nie mogą podług rozkładu korzystać z tej lokomocji? Większości pasażerów, zmuszonych korzystać z tego pseudo - dobrodziejstwa zależy na czasie, dla tego chcą mieć możność regulowania swego czasu podług rozkładu. Niechaj więc pp. koncesjonarjusze tej linji wydrukują rozkłady jazdy i rozkleją na stacjach i przystankach autobusów, by publiczności nie narażać na próżne wyczekiwania po 40 minut a w soboty do 1 godz. 15 m. na kurzu, skwarze, lub słocie, a w przyszłości na mrozie.

Tą drogą zwracamy się do was pp. koncesjonarjusze, a gdy to nic poskutkuję zwrócimy się z apelem do władz o słuszne nasze żądania.

Prosimy również o więcej delikatności ze strony obsługi autobusowej i pamiętać o tem, że tabakiera dla nosa...

Szereg podpisów obywateli Niwki, Dębowej Góry i Modrzejowa.

Działalność oddziału PCK. w Sosnowcu

za czas od 1.I do 1.IX 1930 r.

Instytucja ta cieszy się sympatją społeczeństwa.

W okresie sprawozdawczym z zadań **Pogotowia Sanitarnego** odział tut. wykonał:

Zakupił pluton dwukołówek (20 wozów sanitarnych) z pełnym ekwipunkiem za sumę zł. 37.000, zakupił drugą karetkę samochodową za sumę zł. 19.500, nabył sprzęt ćwiczebny dla akcji ratownictwa gazowego za sumę zł. 1.450, wyszkolił 24 podinstruktorów ratownictwa przeciwgazowego.

Z działu opieki nad dzieckiem i matką za pierwsze półrocze:

Z dokarmiania i pomocy sanitarnej korzystało 1121 dzieci, wydano porcjo mleka 38,046, kleiku 1158, udzielono wskazówek matkom 860, dokonano wywiadów przez higjenistki 626. Koszt utrzymania stacji wynosił zł. 10.200 z czego magistrat m. Sosnowca w formie subsydjum wypłacił sumę zł. 4. 999.98.

Na etacie stacji znajduje się jeden lekarz, dwie higjenistki i jedna służąca.

Wydawanie mleka odbywa się codziennie, jak również wywiady higjenistek. Przyjęcia lekarskie odbywają się trzy razy w tygodniu.

Pośrednictwo pracy sióstr. Dział ten wykazuje za pierwsze półrocze przydział w 64 wypadkach sióstr P. C. K., które odbyły 720 dni pielęgnacji. Obrót w tym dziale wynosi zł. 5.337,40

Kolumna transportowa P. C. K. Karetki P. C. K. dokonały w ciągu tego czasu 45 wyjazdów przewożąc 49 chorych.

Pomoc w klęskach żywiołowych w kraju: Oddział tutejszy przekazał sumę zł. 1.285.56 na głodujących w Wileńszczyźnie.

Opieka nad żołnierzem. Wyasygnowano zł. 300, jako udział w urządzeniu obiadu dla żołnierza w dniu 3-go maja, urządzono w dniu 3-go maja dla szeregowych 23 pułku widowiska w kinach miejscowych, wysłano żołnierza, który uległ katastrofie obcięcia nogi przez kolej, na koszt oddz. do Warszawy do szpitala P. C. K. i sprawiono na koszt oddziału protezę, przewieziono karetką sanitarną w czterech wypadkach szeregowych do szpitali.

Doraźna pomoc. W okresie sprawozdawczym wydano 407.80 zł. jako pomoc doraźną inwalidom i b. wojskowym.

Akcja ratownicza w powiecie. Na terenie Będzina oddział P. C. K. prowadził akcję dożywiania bezrobotnych od dnia 3.VI do 10. VIII 1930 r. Za czas ten wydano porcji obiadowych 194,06, koszt których wynosił zł. 5.438. Akcję powyższą finansowało m. Będzin. Przy dożywianiu były zatrudnione stale trzy osoby t. j. siostra P. C. K., w charakterze dozorczyni, kucharka i pomoc. Kontrolę nad akcją z ramienia oddziału wykonywało biuro. Obecnie oddział od dnia 13 VIII r. b. na terenie Będzina z ramienia magistratu miasta dokarmia dzieci w ilości 125 dziennie. Niezależnie od oddziału koło Dąbrowa prowadziło akcję dokarmiania bezrobotnych. Akcja ta była subsydjowana przez miasto Dąbrowę. Koło Strzemieszyce prowadzi akcję dokarmiania dzieci, z której korzysta 20 dzieci. Akcja ta prowadzona z funduszów P. C. K. Koło Grodziec otrzymany sprzęt od oddziału przydzieliło komitetowi ratunkowemu i ograniczyło się do pomocy w dokarmianiu dzieci. Akcja na terenie Grodźca w dalszym ciągu jest prowadzona.

Sekcja kół młodzieży. Za pośrednictwem komisji oddziałowej kół młodzieży w roku bież. było wysłane 15 dzieci na kolnje letnie wraz z dziećmi magistratu Sosnowca. W roku bież. urządzono gwiazdkę dla dzieci najbiedniejszych, z których około 600 zostało obdarzone podarunkami.

Obecnie zarząd oddziału przystąpił do wykonania uruchomienia pogotowia sanitarnego dla Zagłębia lecz ponieważ przedstawiciele miast nie mieli pełnomocnictw sprawa ta została jeszcze odłożona i będzie załatwiona w najbliższej przyszłości, w wypadku jeśliby nie doszło do porozumienia urządzenia wspólnego pogotowia, to prezydjum zarządu jest upoważnione do pertraktacji z magistratem Sosnowca i Będzina, celem uruchomienia pogotowia ratunkowego na terenie jednego z tych miast.

SPRAWOZDANIE Z TYGODNIA P. C. K. W ZAGŁĘBIU.

Tydzień P. C. K. odbył się w Zagłębiu od dnia 1 VI do dnia 8 VI br. i działalnością obejmował następujące miejscowości: Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę, Czeladź, Grodziec, Bobrowniki, Strzemieszyce, Zagórze, Niwkę, Ząbkowice i Gołonóg.

Wyniki finansowe P. C. K. do dnia 1 VIII b. r. osiągnął w rozmiarach następujących: Po stronie dochodów: Zbiórka uliczna i nalepki zł. 4. 681.37, na listy ofiar zł. 2.939.41, imprezy zł. 435.—, ofiary na sztandar zł .1.333,— Ogółem zł. 9.388.—. Po stronie wydatków. Materjał propagandowy zł. 647,75 koszty związane z pokazem taboru zł. 83,95, koszt sztandaru zł. 1.215.21. Ogółem zł. 1.947.21.

Czysty dochód wynosi zatem 7.441.57 złotych.

Zarząd oddziału z powodu konieczności ostatecznej likwidacji tygodnia uprasza o nadsyłanie list ofiar wraz z zebraną gotówką do biura oddziału Kościelna nr. 6.

Jednocześnie P. C. K. za naszem pośrednictwem składa serdeczne Bóg zapłać tym wszystkim, którzy przyczynili się do powiększenia funduszu na pogotowie sanitarne P. C. K.

Zmasakrowali żołnierza jego własnym bagnetem.

Posiedzą w więzieniu po roku.

Piękna, zaszczytna i pełna uroku służba wojskowa czyni z naszego młodego pokolenia dziarskich i dzielnych rycerzy, przed których poczuciem honoru i nieskazitelnej czystości mundurem żołnierza polskiego, chylimy czoła.

Są wszakże nieliczne wypadki, w których jednostki nie zachowują się w zaszczytnym mundurze tak, jak należy.

Ostatnio, a było to w Brudzowicach (pow. będziński), podczas chrzcin u gospodarza Franciszka Zimnego, na których obecnym był również jego brat Władysław, szeregowiec 27 p. p. w Częstochowie, przebywający na kilkudniowym urlopie, wydarzył się ubolewania godny wypadek.

Oto kiedy o północy do izby, gdzie tańczono, weszło utartym po wsiach zwyczajem kilku nieproszonych parobczaków, Zimny, wodzący rej w pełnem umundurowaniu, chcąc popisać się swą siłą, usiłował wyrzucić intruzów.

Następstwem tego była krew w żyłach mrożąca scena, bo oto podchmieleni parobcy rzucili się na Zimnego i powaliwszy go potężnem uderzeniem garnka na ziemię, wyciągnęli mu bagnet i poczęli okładać go nim po głowie.

Z licznych ran trysnęły na przerażonych domowników strumienie krwi. Nieprzytomnego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Aresztowano trzy osoby: 19-letniego Tomasza Tomalę, 18-letniego Stanisława Srokę i 23-letniego Ludwika Łukasika, mieszkańców Brudzowic.

Epilog krwawego zajścia, dzięki któremu Zimny odniósł poważne komplikacje mózgowe, rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawa zakończyła się przykładnym wyrokiem, skazującym Łukasika, jako najstarszego z podsądnych na rok i trzy miesiące więzienia, a Tomalę i Srokę zaś na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Skazanie szajki włamywaczy, grasującej

w powiecie zawierckim.

Smutny koniec spotkał wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu szajkę sosnowieckich i będzińskich włamywaczy, którzy jakiś czas grasowali w powiecie zawierckim i dokonali między innemi śmiałego włamania do mieszkania Leokadji Gramze w Myszkowie, zabierając jej rzeczy wartości około 2000 zł.

Ławę oskarżonych zajęło dwuch wielokrotnie karanych za kradzieże i włamania: Bolesław Piotrowski, lat 28 (Sosnowiec - Środula 4) i Franciszek Łętowski, lat 47 (Będzin, Krakowska 15), oraz ich towarzyszka 24-letnia Antonina Konieczkiewiczowa (Będzin, Górska 6).

W roli paserki odpowiadała 48-letnia Stanisława Czekajowa (Będzin, Krakowska 15).

Wyrok opiewa: cztery lata ciężkiego więzienia dla Łętowskiego, trzy lata zwykłego więzienia dla Piotrowskiego, półtora roku dla Konieczkiewiczowej i sześć miesięcy dla Czekajowej.

Ze sportu.

K. S. Brynica — K. S. Sarmacja (Będzin) 8 : 1.

Brynica niespodziewanie odniosła wysokie zwycięstwo nad Sarmacją w stosunku 8 : 1.

K. S. Brynica obchodzi dziesięciolecie.

Uroczystość dziesięcioletniego istnienia klubu sportowego „Brynica“, zarząd postanowił obchodzić w dniu 7 września b. r. Protektorat objęli pp. starosta Boxa oraz dyrektor J. Raźniewski.

Program uroczystości między innemi obejmuje: uroczystą mszę świętą o godz. 9.30, wbijanie gwoździ do pamiątkowej tarczy, turniej piłkarski, bieg naprzełaj 4000 m. zaś w przeddzień zabawę taneczną.

Zwycięstwo „Warty“ zawierckiej.

W ub. niedzielę odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy „Victorją“ sosnowiecką a „Wartą“ w Zawierciu.

Zawody te wysunęły „Wartę“ na czoło rozgrywek o mistrzostwo województwa kieleckiego, przyniosły bowiem gospodarzom wysokie zwycięstwo 5:3.

Grze przypatrywały się trzytysiączne rzesze publiczności.

Bramki dla „Warty“ strzelili: Gwóźdź (2), Domański (2), Myga (1).

Sędziował dobrze i spokojnie p. Egierski z Częstochowy.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 2. 8.

Warszawa Dol. 8.89
Nowy Jork 8.903
Londyn 43.38
Paryż 35.05 i pół
Wiedeń 125.93
Praga 26.44
Belgja 124.56
Budapeszt 156.29
Szwajcarja 173.27
Holandja 359.09
Stokholm 239.67
Berlin 212.76
Dol. War. pr. obrt. 8.89¼
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 58.50—58.75
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 112.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 57.75
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 2. 8.

Bank Polski 168 00 — 167.50
Cukier 34.75
Borkowski 3.75
Haberbusch 122.00
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 2. 9.

Żyto cena tranz. 20.50
Żyto cena orjen. 19.80 — 20.30
Pszenica 29.25 — 31.00
Jęczmień przemiałowy 21.00 — 23.50
Jęczmień browarowy 26.00 — 28.00
Owies 17.00 — 19.00
Mąka żytnia 70 proc. 31.50
Mąka pszenna 65 proc. 50.00 — 53.00
Groch Viktoria 37.00 — 42.00
Usposobienie spokojne.

Czy istnieje komunikacja autobusowa na linji Kielce — Chęciny?

Już swego czasu omawialiśmy na łamach naszego pisma sprawę skandalicznej komunikacji autobusowej na linji Kielce—Chęciny.

Wystąpienie nasze spowodowało ścisłą kontrolę tak ze strony dyrekcji robót publicznych, jak również władz bezpieczeństwa. Nie pomogły jednak nałożone kary na właścicieli autobusów, bo oto mamy nowy fakt, domagający się jaknajostrzejszych zarządzeń i wymiaru surowej kary.

Od dłuższego już czasu autobus magistratu miasta Chęcin przestał kursować na tej trasie, z powodu remontu, pozostały zatem autobusy przedsiębiorców prywatnych, którzy w soboty autobusów nie uruchomiają.

Nasuwa się zatem pytanie, czy w zezwoleniach wydanych przez dyrekcję robót publicznych, przedsiębiorcy ci mają prawo do czynienia przerw w komunikacji w dni sobotnie?

Fakt braku komunikacji w soboty wywołał zrozumiałe oburzenie ze strony pasażerów, którzy ubiegłej soboty daremnie oczekiwali na dworcu autobusowym przy ulicy 3-go maja przez szereg godzin, przyglądając się rozkładowi jazdy, na którym wyraźnie oznaczono godziny odjazdu, bez żadnej wzmianki o przerwie komunikacji w dni sobotnie.

System ten należy co rychlej zmienić, a winni muszą być bezwzględnie pociągnięci do odpowiedzialności.

Tego domaga się opinja publiczna.

Zawalenie się balkonu w starej synagodze w Lelowie.

Kilkanaście osób rannych.

Onegdaj we wsi Lelowie, pow. włoszczowskiego, wydarzyła się katastrofa, która dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar.

Podczas nabożeństwa, w miejscowej synagodze

zerwał się balkon,

na którym znajdowało się

10 osób.

Łoskot spadających złomów muru i ciał ludzkich na posadzkę wywołał w synagodzie

straszliwą panikę.

Ludzie poczęli się tłoczyć do drzwi wyjściowych, które w krótkim czasie zostały

zupełnie zatarasowane.

Sytuację opanował jeden z rabinów, który wytłomaczył przestraszonym żydom, że właściwe

niebezpieczeństwo minęło.

Znajdujący się na balkonie uczestnicy nabożeństwa odnieśli cały szereg lekkich obrażeń ciała. Pozatem wiele osób podczas tłoczenia się zostało lekko poranionych.

Przyczyną zawalenia się balkonu było nadmierne przeładowanie, którego stare i zmurszałe mury nie wytrzymały.

Licytacja koni

Dnia 17 IX. 1930 r. o godz. 9-tej odbędzie się publiczna sprzedaż koni wojskowych na targowicy w m. Będzinie — Miasto.

Ilość koni około 50.

Dowódca pułku RAROGIEWICZ pułkownik

KONKURS.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Sosnowcu ogłasza konkurs na budowę 15-tu kiosków ulicznej sprzedaży wyrobów tytuniowych w-g szkicu projektowanego przez Wydział Budowlany m. Sosnowca.

Termin składania ofert w zamkniętych kopertach do dnia 15-go września b. r. w Związku Inwalidów.

Bliższych informacji udziela Sekretarjat Związku Inw. w Sosnowcu, ul. Warszawska L. 14 od godz. 15-tej do godz. 17-tej w dni powszednie.

ZA ZARZĄD

Sekretarz **J. Kruż.** Przewodniczący **Fr. Pich.t.**

Zgubione dokumenty.

KUBICKI Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sieradz.

Janiec Sozon zgubił portfel z dowodem osobistym wydanym w powiecie Szczucińskim i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

FRANCISZEK Baran zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

STANISŁAW Blicharski zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca, oraz książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ROSÓŁ Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

LESISZ Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

SIEK Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JĘDRUSIK Lucjan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód kolejowy Nr. 94326 na imię Cecylji Tkaczyk, wydany przez dyr. kolejową w Warszawie.

PASEK z korali zginął na ul. Narutowicza. Znalazcę proszę o zwrot za sowitem wynagrodzeniem. Wiadomość w administracji.

POTRZEBUJĘ spólnika(czkę) 6 — 10 tysięcy złotych do handlowego poważnego interesu w Sosnowcu, gotówkę zabezpieczę na nieruchomości, poważny zysk pewny. Telefon 9-43, godz. 12 — 18.

ZA długi żony mojej Marji z Juszczyków nie odpowiadam od 1 b. m. Stanisław Rogusz, wieś Bory.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94